

SMOG KOSZTUJE POLSKĘ 111 MLD ZŁ ROCZNIE

Co roku UE płaci za smog ok. 2,9 proc. wygenerowanego na jej terenie PKB; w przypadku Polski to 111 mld zł rocznie - informuje w raporcie firma Deloitte. Dodaje, że aby zatrzymać niekorzystne dla Ziemi zmiany, trzeba przejść na gospodarkę obiegu zamkniętego.

5 czerwca obchodzony jest Światowy Dzień Środowiska. Został on ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1972 roku. Celem tego święta jest zwracanie uwagi opinii publicznej na problemy środowiska i pogłębianie naszą wiedzę na temat jego ochrony. W tym roku przebiega ono pod hasłem #beatairpollution.

Deloitte wraz z firmą InnoEnergy przygotowały z tej okazji raport, w którym czytamy, m.in. że co roku UE płaci za smog około 2,9 proc. wygenerowanego na jej terenie PKB. "Tylko w przypadku Polski to 111 mld zł rocznie" - podkreślono.

Zanieczyszczenie powietrza wpływa bezpośrednio na zdrowie - jest przyczyną chorób np. układu oddechowego, krążenia i powikłań. Zgodnie z raportami międzynarodowych instytucji, smog przyczynia się do przedwczesnej śmierci co dziesiątego człowieka na Ziemi. W Europie to ponad 400 tys. zgonów rocznie; w Polsce - ok. 46 tys. Zanieczyszczone powietrze oprócz wpływu na zdrowie obniża także produktywność pracy. Komisja Europejska szacuje, że całkowite koszty zewnętrzne związane z oddziaływaniem smogu na zdrowie w 2020 r. wyniosą pomiędzy 243 mld euro a 775 miliardów euro.

Liderka zespołu ds. analiz ekonomicznych firmy Deloitte Julia Patorska wskazała, że w przypadku Polski, problem smogu najbardziej uwidacznia się w sezonie grzewczym. "Chociaż w ostatnich latach nastąpił wzrost społecznej świadomości, co do zagrożeń związanych ze smogiem, to nadal większość najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie znajduje się w Polsce. Na terenach wiejskich nie jest lepiej, a mieszka tam blisko 40 proc. ludności. Ostatnie dane pokazują wprawdzie pewną zmianę na lepsze, ale wciąż blisko 60 proc. Polaków mieszkających w miastach jest narażone na stężenie pyłu PM10 przekraczające unijne normy, a jego stężenie w Polsce jest drugim, co do wielkości w Europie, tuż po Bułgarii" - podkreśliła.

Zgodnie z raportem przygotowanym przez Europejski Trybunał Obrachunkowy, którego koordynatorem była m.in. Najwyższa Izba Kontroli, na 50 najbardziej zanieczyszczonych smogiem miast w Europie, 36 jest Polskich.

Deloitte przypomina, że 5 czerwca zostanie również ogłoszona data Światowego Dnia Długu Ekologicznego. W Polsce w tym roku wypadła on o cztery dni wcześniej niż w 2018 r. Dzień Długu Ekologicznego to moment, w którym ludzkość wykorzystuje zasoby przypadające na cały rok do produkcji, a konsumpcja przekracza zdolność natury do ich odnowienia. Według ekspertów Deloitte, gdyby wszyscy ludzie żyli na poziomie, jaki oferują kraje o wysokich dochodach, to konsumowalibyśmy blisko cztery razy więcej zasobów niż jest dostępnych. Zgodnie z Global Footprint Network (GFN), organizacji, która opracowała wskaźnik śladu ekologicznego (mierzący

zapotrzebowanie ludzkości na zasoby naturalne oraz przestrzeń konieczną do zaabsorbowania emisji dwutlenku węgla z wykorzystania paliw kopalnych), w ubiegłym roku świat zaczął "zaciągać dług" już 1 sierpnia. Oznacza to, że w ciągu 212 dni skonsumowaliśmy zasoby, które powinny wystarczyć na cały rok.

"Ten wysoki deficyt ekologiczny jest kontynuacją długoterminowego trendu. Po raz pierwszy dzień długu ekologicznego wypadł 29 grudnia. Zaledwie 50 lat później wypada on kwartał wcześniej. W tym roku Polacy +na koszt+ Ziemi żyją już od 15 maja. Najwcześniej swój dług zaciągnęły Katar i Luksemburg, odpowiednio 11 i 16 lutego. To pokazuje, w jakim tempie zaciągamy kredyt, którego nigdy nie będziemy w stanie spłacić" - przestrzega Irena Pichola z firmy Deloitte.

Dodaje, że negatywne dla środowiska konsekwencje aktywności człowieka osłabiają gospodarkę, generują problemy społeczne a także mogą zagrozić stabilności finansowej, np. poprzez rosnące ryzyko kosztownych kataklizmów.

W raporcie czytamy, że koniecznością, czy nawet wręcz ratunkiem może się okazać przejście na model gospodarki cyrkularnej (w obiegu zamkniętym). Taki rodzaj gospodarki uniezależnia rozwój gospodarczy od konsumpcji surowców, oszczędza kapitał naturalny, zwiększa możliwości regeneracji poszczególnych elementów ekosystemu, a także rozwija innowacje.

"Eksperti Deloitte obliczyli, że gdyby sektory spożywczy, budownictwa, samochodowy i elektroniczny działały zgodnie z zasadami gospodarki w obiegu zamkniętym (GOZ), obniżyłyby emisję gazów cieplarnianych związanych z produkcją dóbr konsumowanych w Unii o 33 proc. Zysków jest jednak więcej. Lepsze gospodarowanie zasobami może zmienić gospodarkę w bardziej innowacyjną, odporniejszą i wydajniejszą. Zarówno inwestorzy indywidualni, jak i globalne firmy, coraz częściej biorą pod uwagę nie tylko koszty i zyski finansowe, ale także korzyści społeczne oraz środowiskowe. Do całkowitego przestawienia gospodarki światowej na neutralną dla klimatu potrzeba bowiem ogromnego kapitału" - podkreślono.

Analitycy Deloitte dodają, że potrzeba 6 bilionów euro – rocznych inwestycji, aby do 2030 roku ograniczyć globalne ocieplenie do 2 stopni Celsjusza. Osiągnięcie ustalonych w Paryżu celów polityki energetycznej i klimatycznej samej Unii Europejskiej będzie wymagało dodatkowej rocznej inwestycji w wysokości 180 miliardów euro między 2021-2030.

Zwracają ponadto uwagę, że w walce o czyste środowisko pomoc może efektywna i przejrzysta współpraca sektora prywatnego i władz publicznych. Firma szacuje, że w latach 2018 – 2025 obywatele Unii mogą zaoszczędzić dzięki temu nawet 183 mld euro. (PAP)